Nr. 52 STYCZEŃ 1936 Rok VI

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

TYLKO

DO 25 STYCZNIA 1936 ROKU

MOŻNA NABYĆ NASZE

KOLEKCJE SOWIECKIE

zawierające znaczki prawie wszystkich wydań, w tem dużo pamiątkowych ostatnich, tak bardzo lubianych — od pięknego wydania kongresu etnograficznego, aż do ostatnich nowości jak spartakiada i t. d.

Kolekcja Nr. 1. wartości katalog. conajmniej zł 100.—
tylko zł 14.75

Kolekcja Nr. 2. wartości katalog. conajmniej zł 300.—
tylko zł 39.50

Kolekcja Nr. 3. wartości katalog. conajmniej zł 30.—
tylko zł 4.75

Kolekcje zawierają tylko znaczki rozmaite, bez dubletów. — Dzięki wysokiej wartości katalogowej i różnorodności materjału nadają się dla każdego do uzupełnienia zbioru, wymiany i odsprzedania.

Prosimy zamawiać natychmiast, bo ilość ograniczona.

DOM FILATELISTYCZNY JAN WITKOWSKI

POZNAŃ I. - ALEJE MARCINKOWSKIEGO 7 - TEL. 27-81

Tylko do 25 stycznia 1936 r.

10% rabatu

przy zakupie powyżej 10.— zł na niżej podane ceny.

Ostatnie nowości!

Belgja żałobne Astrid 8 wart. * 2,75

Bułgarja, H. Dimitr	5 „	*	3,25
Danja, Andersen	6 wart.	*	1,45
Gdańsk, prowiz. 6/7, 8/3, 30/35, 40, 60,		*	6,75
„ nowe lotnicze		o *	2,95
„ Winterhilfe 1935	3 wart.	*	—,85
dto		o	—,95
Holandja, dobrocz. 1935.	4 wart.	*	1,95
dto	4 „	o	1,15
„ Fundusz lotn.	1 „	*	—,85
dto	1 „	o	—,65
Luxemburg, Caritas 1935.	4 „	*	2,75
dto	4 „	o	2,95
Niemcy, dobrocz. 1935	10 „	o *	5,75
„ 9 listopad 1935	2 „	*	—,45
dto.		o	—,40
„ Olimpjada zimowa	3 „	o *	1,75
Węgry, Rakoczy	5 „	o	3,25
„ Pazmany	6 „	o	3,25

Okazje!

Anglja, jubil. królewski	4 „	*	1,10
dto		o	—,85
Austrja, dzień matki	1 „	*	—,40
„ „		o	—,30
„ Dolfuss żałob 1934	1 „	*	—,40
„ „		o	—,30
„ Dolfuss rocznica śmierci 1935	1 „	*	—,40
„ dto		o	—,25
Belgja, 1935 dzieci król.	3 „	o *	1,50
Bułgarja, ślubne 1930	4 „	*	1,25
Holandja, Caritas 1934	4 „	o	1,75
„ latowe 1935	4 „	*	2,75
dto	4 „	o	1,60
San Marino, 1918	6 „	*	3,25
„ 1924 Garribaldi	5 „	*	3,95

Niemcy, głowa żołnierza	2 „	*	1,—
„ „	2 „	o	—,75
„ swastyka w wieńcu	2 „	*	—,85
„ „	2 „	o	—,65
„ Bach, Händel, i Schütz	3 „	*	1,25
„ „	3 „	o	—,85
„ kolejowe	4 „	*	2,25
dto	4 „	o	1,75
„ młodzież hitler.	2 „	*	—,55
„ Norymbergja 1935	2 „	*	—,55
Czechosłowacja, legjony	4 „	*	1,95
„ „	4 „	o	1,70
„ 100-lecie hymnu nar.	2 „	*	1,15
„ „	2 „	o	—,50
„ Arras		*	1,10
„ Cyryl i Metody	3	*	1,25
Szwajcarja, „Pro Juventute" 1935		*	2,25
Szwecja, 500-lecie parlam.	6 „	*	2,95
„ „	3 „	o	—,30
Mongolja, 1932 (wys. katal.)	9 „	o	2,30
Tannu-Touva, 1927	14 „	*	6,75
Indje hol., lotnicze 1928 10, 12½, 1½/2½	5 „	*	10,75

Wybory znaczków europejskich

szczególnie

Austrji, Niemiec i Rosji

najchętniej na zasadzie nadesłanej listy braków wysyłamy poważnym reflektantom za podaniem referencji i wysokości przypuszczalnego zakupu.

NOWOŚCI, tylko wydania okolicznościowe, pamiątkowe, dobroczynne, lotnicze i t. p. o ograniczonym nakładzie **wysyłamy regularnie co miesiąc do wyboru.**

Dom Filatelistyczny Jan Witkowski - Poznań

Telefon 2781 — Aleje Marcinkowskiego 7 — Skrytka Pocztowa 370

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM FILATELISTYKI

Adres Redakcji i Administracji: POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego 7, I. ptr.

Prenumerata	kwartalna	styczeń—marzec	1935 r.	w kraju zł.	**1.50**	zagranicą —.—
„	półroczna	styczeń—czerwiec	1935 r.	„ „ „	**2.75**	„ **3.50**
„	roczna	styczeń-grudzień	1935 r.	„ „ „	**5.50**	„ **7.00**

Wychodzi co miesiąc za wyjątkiem miesięcy letnich.

Korespondencję dotyczącą Redakcji i Administracji „Il. Wiad. Fil." należy nadsyłać oddzielnie. Rękopisów nie zwracamy. Artykułów nie honorujemy.

Wszelkie wpłaty za prenumeratę należy uiszczać zapomocą pocztowych przekazów rozliczeniowych z dopiskiem: ADMINISTRACJA „IL. WIAD. FIL." — kartoteka № 80

Nr. 52 STYCZEŃ 1936 **Rok VI**

SPIS TREŚCI:

Taryfa a rzeczywistość — Lwowianin
Nowości, Dzień znaczka pocztowego,
Brak zrozumienia — Lwowianin.

Taryfa a rzeczywistość.

Każdy, kto przestudjuje taryfę pocztową wziąwszy pod uwagę wszelkiego rodzaju przesyłki krajowe i zagraniczne z różnemi sposobami ich wysyłania, a więc: zwyczajne, polecone, pośpieszne-zwyczajne i pośpieszne-polecone, przekona się, że w porównaniu do opłat przez taryfę przewidzianych mamy w obiegu za małą ilość wartości. Ten stan stwarza konieczność t. zw. „kombinowania" czyli zestawiania kilku względnie kilkunastu znaczków tych samych lub różnych wartości i to nietylko w odniesieniu do przesyłek zagranicznych lecz — niestety — również i do krajowych. Wypadki tego rodzaju są codziennem zjawiskiem. Oto dowody:

Przesyłki krajowe.

Miejsce wysyłki:	Wartość:	Zastąpiono:
Katowice	15 gr	1× 5 gr. i 1×10 gr
Chorzów	15 „	3× 5 „
Katowice	20 „	2×10 „
Zagnańsk	25 „	3× 5 „ i 1×10 gr.
Sosnowiec	25 „	5× 5 „
Katowice	30 „	1×10 „ i 1×20 gr.
Kraków	30 „	3×10 „
Lwów	45 „	3× 5 „ i 2×15 gr.
Sosnowiec	50 „	6× 5 „ i 2×10 gr.
Kraków	50 „	5×10 „
Katowice	55 „	3× 5 „ i 4×10 gr.
Kielce	55 „	11× 5 „
Kraków	80 „	1×10 „ 3×15 gr. i 5×5 gr.
Kraków	80 „	8×10 „
Starachowice	105 „	1× 5 „ i 4×25 gr.

Przytoczyłem przykłady najbardziej charakterystyczne. Mam jeszcze w zapasie inne, które mogę na każde żądanie przedłożyć. Uważam jednak, że to będzie zbyteczne bo takich dowodów znajdzie się ogromna ilość choćby nawet w registraturze samego Min. Poczt. i Telegr. Koperty załączam.

Jak widać „kombinowanie“ przybrało wprost zastraszające rozmiary. To poprostu choroba,która — jak to w dalszym ciągu wykazuję — wyciąga oddawna ogromne sumy z kas Min. P. i T.

Przesyłki zagraniczne.

Byłem świadkiem następującego zdarzenia. Rzecz działa się w urzędzie pocztowym jednego z większych miast prowincjonalnych. Pewien bliżej mi nieznany pan nadawał do Niemiec list wagi 880 g. ekspress-polecony. Ponieważ w owym czasie był w urzędzie jedynie ów pan z woźnym i ja, mogłem dokładnie przysłuchać się rozmowie i zanotować sobie szczegóły. Opłata wynosiła zł. 15,— według następującego zestawienia:

pierwszych 20 gramów	zł. 0,55
za każde dalsze 20 g. po 30 gr., a więc 43×30 gr.	„ 12,90
należność za polecenie	„ 0,45
„ „ pośpiech	„ 1,10
razem	zł. 15.—

Najwyższemi wartościami, jakiemi urząd pocztowy rozporządzał, były znaczki po 50 groszy (Marszałek). Wydano więc owemu panu 30 znaczków i tych 30 znaczków nalepił na jednym liście! Ów pan i towarzyszący mu woźny wypluli moc śliny (całe szczęście, że im jej nie brakło), bo — naturalnie — urząd nie posiadał ani gąbki ani choćby jakiego naczynia z wodą. Szczęściem w nieszczęściu, że koperta była dość wielkich rozmiarów, tak, że z umieszczeniem znaczków nie miał ów pan żadnych trudności. Nie wiem jednak coby było, gdyby list ważył np. 1100 lub 2000 gramów(najwyższa dopuszczalna waga dla listów zagranicznych). Opłata w tych wypadkach wynosiłaby: dla pierwszego 18,30 zł, a dla drugiego listu 31,80 zł. Musiałby chyba ów pan wrócić do biura, dolepić arkusz papieru i nalepić w pierwszym ... 37, a w drugim wypadku .. 64 znaczki.

Mamy Min. P. i T., mamy biura studjów i badań oraz statystyczne, mamy wreszcie i taryfę. Sądząc po tem co mamy, zdawaćby się mogło, że nam niczego nie brakuje. Niestety! Bardzo się myli, kto tak myśli. Mamy wszystkie potrzebne władze i urzędy, lecz znaczków . . . . nie mamy. Nie ma w urzędach pocztowych dostatecznej ilości średnich wartości oraz zamało wydano wartości od 1 zł. wzwyż. Znaczkami niższych wartości zastępujemy wartości średnie, bo temi ostatniemi znowu zastępujemy znikomą ilość wydanych wartości od 1 zł. wzwyż. Niedostateczna ilość średnich oraz brak wyższych wartości powoduje ogromny popyt na znaczki niższych wartości. Ten stan naturalnie pociąga za sobą przeciążenie drukarni, która — mimo tego, że pracuje prawie bez przerwy i tłoczy miljony sztuk — nie może pokryć zapotrzebowania.

Odnośnie przesyłek zagranicznych, spotkam się zapewne z twierdzeniem, że wypadki wysyłania tak ciężkich listów należą do rzadkości, wobec czego wartości wyższe od posiadanych są niepotrzebne. Twierdzenie tego rodzaju nie wytrzymuje krytyki. Jeśli taryfa pocztowa najwyraźniej wymienia (a więc przewiduje) wagę listów zagranicznych aż do 2 kg — to również winny się znaleźć w obiegu odpowiednie wartości znaczków, tak, by urzędy były przygotowane na wszelkiego rodzaju ewentualności. Rozumie się, że nie wchodziłyby w grę miljonowe nakłady tych znaczków, lecz wystarczyłoby kilka względnie

kilkanaście tysięcy z każdej wartości. Zasłanianie się rzadkością wypadku jest przyznaniem się do niedociągnięć w organizacji. Opisany wypadek jest najlepszym tego dowodem.

Dalszym niedociągnięciem jest dotychczasowy sposób wydawania znaczków. Min. P. i T. wydaje po kilka znaczków **tejsamej** wartości, zamiast wydać zupełnie nowe, przewidziane taryfą. Mamy w obiegu 39 znaczków opłaty dla . . 16 wartości:

5 gr	3 zn.	orzeł, Marszałek, Piesk. Skała.	45 gr	2 zn.	Marszałek, Podhorce,
10 ,,	2 ,,	orzeł, Morskie Oko,	50 ,,	2 ,,	Marszał., Sukiennice,
15 ,,	4 ,,	orzeł, Marszałek, Kopiec, statek,	55 ,,	2 ,,	orzeł, Bibljoteka,
20 ,,	2 ,,	orzeł, Czorsztyn,	60 ,,	2 ,,	orzeł, Toruń,
25 ,,	6 ,,	orzeł, legjony, Stwosz, Kopiec,	75 ,,	1 ,,	Sobieski,
		Marszałek, Belweder,	80 ,,	1 ,,	Stwosz,
30 ,,	5 ,,	Żwirko, Challange, 15-to lecie, legjony, Mira,	1,— zł	4 ,,	Sobieski, Marszałek, Prezydent, Wilno,
40 ,,	1 ,,	Wawel,	1,20 ,,	1 ,,	Sobieski,
			3,— zł	1 zn.	Prezydent.

Gdyby Min. P. i T. przeznaczało dla każdej wartości tylko jeden znaczek, wówczas 39 znaczków które mamy w obiegu , mogłyby reprezentować **39 różnych** wartości. Efekt? „Kombinowanie" przeszłoby do historji, obustronny zysk na czasie, a dochody Min. P. i T. zwiększyłyby się. Że ta ostatnia uwaga nie jest gołosłownem twierdzeniem, udowodnię to na przykładzie:

W tym celu zajmę się znaczkiem 50-cio groszowym, pamiętnym z opisanego zdarzenia i co do którego literatura filatelistyczna podaje dokładne daty druku oraz nakładu. Według p. Rachmanowa, koszt własny (druk itp.) tego znaczka wynosi 7,— zł. za 1000 sztuk. (p.: „Ilustrowane Wiadomości Filatelistyczne", styczeń 1932, Nr. 4, strona 6 „Uwagi na temat znaczkńw polskich"). Według podręcznika polskich znaczków pocztowych — Ikaros — strona 90 — było siedem nakładów tych znaczków o łącznej ilości 90 miljonów sztuk (dokładnie 90,666.900). Koszt własny jednego takiego znaczka wynosi zatem zł. 0,007.

Koszt własny 30-tu znaczków wynosi . . . . . Zł 0,210. Gdyby były w obiegu znaczki tego samego rysunku lecz o wartości 5-ciu złotych, koszt własny pozostałby ten sam, czyli druk tych 3-ch znaczków, któreby ów pan wówczas zużył, wynosiłby zaledwie zł, 0.021, czyli Min. P. i T. na trzech znaczkach pięciozłotowych, gdyby takie były w obiegu, zaoszczędziłoby zł. 0.189.

A teraz zajmijmy się kosztami własnemi całego nakładu:

sztuk	po zł.	wartość w zł.	koszt własny zł.
90.000.000	0,50	45.000.000,—	630.000,—

Gdyby Min. P. i T. wydało tylko 45 miljonów znaczków po 50 groszy, a 4,5 miljona znaczków po 5 zł., kalkulacja przedstawiałaby się następująco:

45.000.000	0,50	22.500.000,—	315.000,—
4.500.000	5,—	22.500.000,—	31.500,—
Raz. 49.500.000	—	45.000.000,—	346.500,—
		Zysk	283.500,—

Widzimy z zestawienia, że gdyby Min. P. i T. wydało znaczek 5-cio złotowy:

1) zaoszczędziłoby poważną kwotę zł. 283.500,—

2) nie potrzebowałoby obciążać drukarni tłoczeniem zbędnego nakładu 40,5 miljona sztuk znaczków 50-cio groszowych,
3) drukarnia mogłaby wykorzystać ten czas na tłoczenie innych nowych wartości.

Z zestawienia porównawczego tych dwóch tylko wartości widać, ile traci Min. P. i T. na „kombinacjach". Jeśli uwzględnimy fakt, że wysokie opłaty przewidziane taryfą dla obrotu zagranicznego, uiszczamy również „kombinacjami" złożonemi z naszych **najwyższych** wartości, (np. 1,—, 1,20 3,—, spewnością **droższych** od znaczka 50-cio groszowego), oraz, że brakujące stale w sprzedaży wartości zasadnicze — jak to wykazałem na początku — zastępujemy miljonami znaczków innych wartości, to śmiało możemy twierdzić, że Min. P. i T. poniosło, ponosi i — jeśli nie wyda wyższych wartości — ponosić będzie **miljonowe straty.**

Im więcej wartości, tem mniej „kombinacyj". Im mniej „kombinacyj" tem większy zysk osiągnie Min. P. i T.

Kierując się tą zasadą Min. P. i T. winno wydać takie wartości, ażeby:
1) należności za przesyłki krajowe do 1 zł. opłacać **jednym** znaczkiem, zaś ponad 1 zł. „kombinacją" złożoną z **dwóch** znaczków,
2) należności za przesyłki zagraniczne „kombinacją", złożoną maximum z **trzech** znaczków.

W takim wypadku musiałyby się znaleźć w obiegu następujące wartości: 5, 10, 15, 20, 25 itd. itd. aż do 95 groszy, oraz 1, 2, 3, 4 i 5 złotych — razem 24. Owe 24 znaczki dałyby nam 24 różnych wartości (jak na początku wspomniałem, mamy obecnie w obiegu 39 znaczków opłaty a tylko .... 16 wartości. Gdyby propozycja moja znalazła uznanie, liczba znaczków dotychczasowych **zmniejszyłaby** się o 15 sztuk, natomiast liczba wartości **wzrosłaby** o 8 jednostek). Przykłady:

przesyłki w kraju

list „poza miejscem" — waga 200 gr, polecony	zł.	0.80	1 znaczek
„ „poza miejscem„ — „ 200 „ „ - ekspres	„	1,30	2 „

przesyłki zagraniczne

Austrja list 100 gr. polecony	zł.	1,90	2 znaczki
„ „ 100 „ ekspres	„	2,55	2 „
„ „ 100 „ „ - polecony	„	3,—	1 „
Niemcy „ 200 „ polecony	„	3,70	2 „
„ „ 200 „ ekspres	„	4,35	2 „
„ „ 200 „ „ - polecony	„	4,80	2 „
„ „ 880 „ „ - „ (w/g. opis. zdarzenia)	„	15,—	3 „

Konieczność posługiwania się „kombinowaniem" ograniczona zostałaby do możliwie przyzwoitych granic. Możnaby „kombinowanie" jeszcze bardziej ograniczyć gdyby Min. P. i T. wydało wartości mieszane, a mianowicie: 1,05, 1,10, 1,15, 1,20 itd. aż do 1,95 złotych, razem 19 wartości, Wówczas należności za przesyłki krajowę do 2,— zł. opłacałoby się **jednym** znaczkiem, a dopiero ponad 2,— zł. — tak krajowe jak i zagraniczne — „kombinacją" złożoną **z dwóch znaczków.**

Uwaga! Mając tyle różnych wartości możnaby usprawnić manipulację i w przysłości uiszczać należności za paczki, listy wartościowe itp. — również znaczkami.

Powracając do proponowanych wartości, pozwalam sobie zauważyć co następuje: znaczki od 5—50 groszy, mogłyby przedstawiać np. podobizny za-

służonych osób doby obecnej; znaczki od 55—95 groszy, widoki miast, krajobrazy, stroje ludowe itp.; znaczki od 1—5 zł., podobizny osób zasłużonych doby przedrozbiorowej.

Idąc za przykładem monopolu tytoniowego i zapałczanego, które już dawno usunęły Godło Państwa ze swych etykiet, a ostatnio również i Min. Komunikacji usuwa Godło Państwa z wagonów kolejowych, —uważam, że i Min. P. i T. winno podobnie postąpić i usunąć Godło Państwa ze znaczków. Znaczki pocztowe — podobnie jak ustniki papierosowe oraz zużyte pudełka po zapałkach — bardzo często wędrują do śmietnisk, palenisk, dołów kloacznych i kanalów. Czy to są odpowiednie miejsca dla Orła? Czy to nie jest obraza symbolu Państwa? Uregulowaniem spraw wyżej poruszonych winien się zająć specjalny komitet, któryby poprzednio wysłuchał wzgl. przestudjował uwagi osób interesujących się sprawami pocztowemi. W tym celu Min. P. i T. winno ogłosić ankietę i wezwać wszystkich zainteresowanych do nadsyłania projektów, względnie rozesłać kwestjonarjusze z odpowiednio zestawionemi pytaniami. Jestem przekonany, że Min. P. i T. otrzymałoby dużo i to dobrych projektów, któreby stworzyły niewyczerpany rezerwuar tematów dla znaczków nietylko dzisiejszych lecz również i dla przyszłych wydań.

Jestem przeciwnikiem wydania znaczków t. zw. „okolicznościowych", a już zdecydowanym wrogiem znaczków pojedyńczych oraz z nadrukami. Taki pojedyńczy znaczek, wydany dla upamiętania jakiegoś zdarzenia, to właściwie .... „nie przypiął, nie przyłatał" względnie ..... „urwał się i uciekł". Np. Upamiątnienie budowy kopca śp. Marszałka. Zamiast wydać serję, poszło Min. P. i T. po linji najmniejszego oporu i wydało znaczki z nadrukiem. A samo zestawienie znaczków? Żeby choć wybrano dwa zbliżone do siebie znaczki. Nie! Wybrano **właśnie** różne i to tak pod względem rysunku i wielkości. I to ma być piękne! Estetyczne? Z filatelistycznego punktu widzenia jest to najbardziej pokraczny dziwoląg jaki wogóle się ukazał. Oby — ostatni.

Jeśli mamy już mieć znaczki „okolicznościowe", to miejmy je, **ale całą serję.** Taka serja np. w proponowanej grupie od 5—50 lub 50—95 groszy lub złotowej, przedstawiałaby **wielką wartość i zwartą całość,** chętnie poszukiwaną i nabywaną przez filatelistów całego świata, — o ile naturalnie **nie będzie** wydawana .... za często!

Z uwagi na obustronne korzyści (Min. P. i T. — zwiększenie dochodów, a dla publiczności — wygoda) mam nadzieję, że odpowiednie czynniki zajmą się poruszoną sprawą i spowodują:

1) wydanie proponowanych wartości,
2) by wszystkie urzędy pocztowe, bez różnicy co do wielkości i miejscowości, posiadały zawsze wszystkie wartości znaczków,
3) by wszystkie urzędy pocztowe, bez różnicy, posiadały gąbki wzgl. jakieś naczyńka z wodą.

O ile dla **wygody** urzędów pocztowych wydane zostałyby wysokie wartości znaczków „dopłaty", to chyba publiczność może również domagać się ażeby ją w identyczny sposób traktowano, zwłaszcza, że za to płaci i to ... słono.

Czas najwyższy skończyć z „kombinowaniem", pluciem na znaczki itp. szykanami w XX-tym wieku.

Lwowianin.

NOWOŚCI

Europa.

Anglja. Dalsza wartość obiegowej serji wykonana wklęsłodrukiem ukazała się 2 grudnia.

Znaczek opłaty:

9 d. — zielony



Austrja. Obok reprodukujemy znaczek z serjii opisanej w poprzednim numerze.

Belgja. Poniżej umieszczamy reprodukcję znaczka z serji dobroczynnej z podobizną królowej Astrid.



Holandja. Seria dobroczynna na rzec pomocy dzieciom ukazała się 4 grudnia.

Znaczki opłaty (dobroczynne):

1,5 (1,5) c. — karminowy	6 (4) c. — ciemno-brunatny
5 (3) „ — zielony	12,5 (3,5) c. — niebieski

Luxemburg. Tegoroczne znaczki dobroczynne z podobizną cesarza Karola IV. wydano w nakładzie 50 tys. serji.

Znaczki opłaty (dobroczynne):

10 (5) c. — fioletowy	70 (20) c. — ciemno-brunatny	1.25 fr. (75 c.) — czerw.-brun.
35 (10) „ — zielony	1.— fr. (25 c.) — wiśniowy	1.75 fr. (1.50 fr.) — niebieski



Francja. Celem niesienia pomocy bezrobotnej inteligencji, ukazały się znaczki dobroczynne.

Znaczki opłaty (dobroczynne):

50 (10) c. — niebieski	50 c. (2 fr.) — czerwony

Gdańsk. Na reprodukcji z lewej strony widzimy znaczek lotniczy z nowowydanej serji.



Grecja. Reprodukcja z prawej strony przedstawia znaczek wydany z okazji przywrócenia monarchji.

Lichtenstein. Wydano tu dalsze wartości obiegowej serji, jak również znaczki z nadrukiem dla korespondencji urzędowej.

Znaczki opłaty:

15 r. — pomarańczowy	40 r. brunatny
30 „ — ciemno-niebieski	1.50 fr. czerwono-brunatny
35 „ — ciemno-oliwkowy	

Znaczki urzędowe:

15 r. — pomarańczowy	30 r. — ciemno-niebieski	1.50 fr. — czerwono-brunatny

Niemcy. W poprzednim numerze opisaliśmy znaczki wydane z okazji olimpjady zimowej.



Norwegja. Dochód z serji pamiątkowej Nansena przeznaczono na pomoc dla emigrantów politycznych.

Znaczki opłaty (dobroczynne):

10 (10) c. — jasno-zielony
15 (10) „ — brun.-czerwony
20 (10) ö — czerwony
30 (10) „ — niebieski

Rosja. Serja pamiątkowa z Tołstojem składa się z 3 wartości.

Znaczki opłaty (pamiątkowe):

3 kop. — fioletowy i czarno-brunatny
10 kop. brunatno-czarny i szary
20 kop. czarno-brunatny i jasno-zielony

Szwajcarja. Dorocznym zwyczajem serja „Pro Juventute" ukazała się punktualnie 1 grudnia.

Znaczki opłaty (dobroczynne):

5 (5) r. — zielony
10 (5) „ — fioletowy
20 (5) r. — czerw.-pomarańcz.
30 (10) „ — ciemno-niebieski



Jedną wartość obiegowej serji zaopatrzono znowu nadrukiem „Societe des Nations".

Znaczek urzędowy (dla Ligi Narodów):

15 r. — pomarańczowy



Węgry. Obok reprodukujemy dwie wartości z serji pamiątkowej wydanej z okazji 300 lecia uniwersytetu w Budapeszcie.



Zamorze.

Australja. Dalszą wartość z serji z kangurem zaopatrzono znakiem wodnym przedstawiającym koronę i C.

Znaczek opłaty:

2 sh. — czerwono-brunatny

Chile. Z nowej serji lotniczej ukazały się dalsze wartości

Znaczki lotnicze:

10 c. — żółto-zielony
15 „ — niebiesko-zielony
60 „ — szaro-łupkowy
70 c. — niebieski
80 „ — oliwkowo-czarny

Ekwador. Znaczek dobroczynny dla niesienia pomocy bezrobotnym, powstał przez umieszczenie nadruku czarnego „Seguro Social del Campesino Quito, 16 de Otbre. 1935" na znaczku dobroczynnym z zeszłego roku.

Znaczek dobroczynny:

3 ctvs. czerwony / 2 c. zielony

Filipiny. Z okazji uzyskania niepodległości w d. 15 listopada 1935 r. ukazała się tu serja znaczków pamiątkowych.

Znaczki opłaty (pamiątkowe):

2 c. — czerwony
6 „ — fioletowy
16 „ — niebieski
36 c. — zielony
50 „ — brunatny

Japonja. W dniu 1 grudnia ukazał się znaczek, który posłuży tylko do frankatury życzeń noworocznych od 20 grudnia do 8 stycznia.

Znaczek opłaty (okolicznościowy):

1,5 s. — karminowy

Meksyk. Z okazji 25-lecia rewolucji wydano 2 znaczki pamiątkowe, z podobizną ówczesnego prezydenta Madero względnie gen. E. Zapata.

Znaczek opłaty (pamiątkowy):

10 c. — fioletowy

Znaczek lotniczy (pamiątkowy):

20 c. — cynobrowo-czerwony

Paragwaj. Znaczek za 33,75 p. wydano w odmiennym kolorze, a oprócz tego ukazała się jeszcze nowa wartość.

Znaczki lotnicze:

33,75 p. — karminowo-czerwony
102 p — karminowo-czerwony

Persja. Nową serję uzupełniono dalszą wartością za 1,50 r.

Znaczek opłaty:

1,50 r. — niebieski

Republika Dominikana. Ustalenie granic z Haiti upamiętniono wydaniem specjalnej serji znaczków, której pierwsze wartości ukazały się w formacie trójkątnym, z podobizną prezydenta Trujillo.

Znaczki opłaty (pamiątkowe):

3 c. — żółty i brunatny
7 c. — niebieski, czerwony i brunatny

Senegal. Wydano tu nowe znaczki opłaty, lotnicze i dopłaty, razem nie mniej tylko 45 sztuk.

Znaczki opłaty:

1 c. — ciemno-niebieski	30 c. — jasno-zielony	1,25 fr. — czerwono-brunatny
2 ,, — czerwono-brunatny	40 ,, — czerwono-lila	1,50 ,, — niebieski
4 ,, — granatowy	40 ,, — zgniło-zielony	1,75 ,, — ciemno-zielony
5 ,, — czerwono-pomarańcz.	50 ,, — cynobrowo-czerwony	2,— ,, — jasno-niebieski
10 ,, — fioletowy	65 ,, — ciemno-lila	3,— ,, — jasno-zielony
15 ,, — czarny	75 ,, — brunatny	5,— ,, — czarno-brunatny
20 ,, — wiśniowy	90 ,, — karminowy	10,— ,, — czerwono-fioletowy
25 ,, — ciemno-brunatny	1 fr. — fioletowy	20,— ,, — ciemno-łupkowy

Znaczki lotnicze:

25 c. — brunatny	2,— fr. — niebieski	6,50 fr. — ciemno-niebieski
50 ,, — czerwony	3,— ,, — oliwkowo-zielony	8,— ,, — czarny
1,— fr. — fioletowy	3,50 ,, — fioletowy	15,— ,, — czerwono-lila
1,25 ,, — jasno-zielony	4,75 ,, — pomarańczowy	

Znaczki dopłaty:

5 c. — jasno-zielony	30 c. — fioletowo-brunatny	2 fr. — ciemno-niebieski
10 ,, — cynobrowo-czerwony	50 ,, — czerwono-lila	3 ,, — ciemno-karminowy
15 ,, — fioletowy	60 ,, — pomarańczowy	
20 ,, — oliwkowo-zielony	1 fr. — granatowy	

Stany Zjednoczone. Obok reprodukujemy znaczek omawiany w poprzednim numerze wydany z okazji 100-lecia Stanu Michigan.



Dzień znaczka pocztowego.

Pod powyższym tytułem umieściliśmy wzmiankę w poprzednim numerze naszego pisma w dziale „Rozmaitości". Jak wspomnieliśmy, impreza ta cieszyła się w Austrji poparciem czynników oficjalnych, a jako dowód niechaj posłuży mowa ministra handlu i przemysłu p. Fritza Stocklingera, którą podajemy w streszczeniu.

„Trudno powiedzieć co skłoniło mnie bardziej do zarządzenia dnia znaczka pocztowego, czy moje oficjalne stanowisko ministra poczty, czy zamiłowanie do filatelji, które wiąże się już z latami dzieciństwa. Tak czy owak, łączą się tu obowiązek z życzeniem, aby filatelistykę popierać najlepszemi siłami. „Dzień znaczka pocztowego" jest pierwszą próbą wzmożenia zainteresowań filatelistyką w ogólności, a przedewszystkiem odnośnie naszych znaczków. Mam nadzieję, że tego rodzaju impreza będzie stałą i nie pozostaje mi nic innego jak życzyć, by korzyści które przynosi filatelistyka, tak pod względem kulturalnym jak i gospodarczym, miały jak najszerszy zasięg.

Sądzę, że nic lepszego nie można uczynić dla znaczka pocztowego, jak podkreślić czar, który od niego bije. Gdy przed przeszło stu laty, ukazał się znaczek pocztowy poraz pierwszy, oznaczał tylko równowartość za usługi poczty, przy przewożeniu druków, paczek, listów i wszelakiego rodzaju przesyłek pocztowych. Ale już przy jego powstaniu, przedsiębiorczość wynalazcy łączyła się z pomysłem artysty, bo wychodzono z założenia, że używanie jakiegokolwiek godła państwowego nie wystarcza, ponieważ znaczkowi trzeba nadać również i wygląd estetyczny. Dla człowieka kulturalnego wykonanie artystyczne, nie tylko potęguje chęć zbierania, ale przynosi również radość i zadowolenie. Znaczek pocztowy jest nie tylko przytułkiem dla sztuki, ale wnosi rownież wiele wartości kulturalnych. Zbieranie działa w wysokiej mierze na zbliżenie narodów, a amatorstwo podnosi do wiedzy. W poglądowy sposób przedstawia osobliwości i piękności kraju; zbieracza zapoznaje z historją sławnych i zasłużonych osób danej epoki, tak, że już nawet najmłodszemu nasuwa się myśl, że każda kultura tworzy wielkości nieśmiertelne.

Zbieranie przysparza wiele pomysłów twórczych. Wyrywa jednostki z szarzyzny życia codziennego, a na dużo pytań, daje praktyczne odpowiedzi. I tak, zapoznaje się zbieracz z systemami walutowemi innych państw, dowiadując się o wszelkich zmianach zachodzących w tej dziedzinie. Waluty są jednakże tylko cząstkami historji gospodarczej, więc naturalnem jest, że chciałoby się również zaznajomić z innemi czynnikami działającemi równocześnie W ten sposób uzupełnia się wykształcenie. Filateliści to ludzie spragnieni wiedzy, a znaczek pocztowy jest niejako wizytówką państwa, dzięki której poznajemy dany kraj, ludność i stosunki społeczne. Przez znaczek zyskuje się lepszy pogląd na przejawy życia codziennego i nie przecenia się ich. Działa uszlachetniająco na człowieka, bo to co jest pokrewne danej naturze, znajdzie zawsze oddźwięk we wrażliwej duszy zbieracza.

Filatelista cieszy się zawsze z powodzenia około powiększenia swego zbioru. Dla niego zbieranie jest namiętnością piękną i stwarza uczucie niekłamanego szczęścia. Komu udało się zdobyć okaz bardzo rzadki, u tego rodzi się takie zadowolenia, jak u turysty po usiągnięciu nadzwyczaj trudnego szczytu górskiego. Rozsądny zbieracz stara się ulokować pieniądze jaknajkorzystniej, ale gdy przy przeglądaniu zbiorów stwierdzi przyrost wartości, niepomniejsza to radości zrodzonej już przedtem.

Znaczek pocztowy na skutek coraz to większych obrotów pocztowych, wnosi ożywienie do życia gospodarczego i zwiększa zainteresowanie filatelją. Armja urzędników pocztowych, pracownicy zajęci w przemyśle papierniczem, farbiarskim, w klejarstwie i chemigrafji, tudzież przy wytwarzaniu przyborów filatelistycznych, w księgarniach i dziennikarstwie wystawiają niezaprzeczone świadectwo gospodarczego znaczenia znaczka pocztowego. Uruchamia miljonowe obroty pieniężne, a tysiącom daje chleb i pracę.

Wielki rozrost filatelistyki, na skutek powstawania coraz to nowych wydań znaczków pocztowych, sprawia zbieraczom nowe trudności. Wielu jest takich co nie mają pieniędzy na kupno nowych wydań, więc skoro dawniej staraniem każdego było objąć znaczki całego świata, to trzeba podkreślić, że dzisiaj jest już bardzo mało takich, którzyby mogli się poszczycić chociażby kompletem Europy. Moment ten pewnie najbardziej przyczynia się do wzrastającej specjalizacji.

Specjalnym zainteresowaniem cieszyły się znaczki austrjackie, nie tylko w kraju ale i zagranicą. To ma swoje uzasadnienie. Austrjacki zarząd poczt nie zawodzi swoich zbieraczy, bowiem nigdy nie dodrukowuje się raz wydanych serji, dzięki czemu znaczek umieszczony w zbiorze nie traci swojej wartości. Tem przejawia się nasz wrogi stosunek

do inflacji, a sformułowane ustawy ochronne, bronią ze skutkiem znaczek pocztowy przed napaścią fałszerzy. Oczywiście należyta ocena znaczków austrjackich ma swe uzasadnienie w beznagannym wykonaniu ich tak pod względem artystycznym jak i estetycznym. Wystarczy chociażby wspomnieć o wydaniach ostatnich lat, jak: „FIS“, „WIPA“, „Winterhilfe“ i lotniczych, które na całym świecie cieszą się niezwykłą popularnością. Budzi się w nas szczególne zadowolenie, że austrjackie min. P. i T. przez wydawanie znaczków okolicznościowych z okazji uroczystości i zjazdów, propaguje naszą kulturę i zapoznaje innych z naszemi zamierzeniami w dziedzinie artystycznej i sportowej Oprócz tego wydaje się znaczki dobroczynne w celach charytatywnych, dzięki czemu otarło się już niejedną łzę i pozwoliło się lżej znieść już nie jedno nieszczęście. Któżby przypuszczał, że przez takie niepozorne maleństwo, uzyskano na cele dobroczynne w r. 1925 nie mniej jak 1.800.000 sh. Poczta słusznie może być dumną z osiągniętych sukcesów, bowiem zamierzenia jej nie pozostały bez korzyści dla niej samej, a przytem podnieść należy, że 10 % z ogólnej sprzedaży znaczków w Wiedniu, przyniosło okienko filatelistyczne. W nabywaniu wielkiej ilości znaczków dla celów filatelistycznych, w poważnej mierze uczestniczy zagranica, gdzie znaczki austrjackie są cenione i poszukiwane.

Dzień dzisiejszy będzie miał dla zbieraczy specjalne znaczenie, bowiem łączy się z wydaniem pamiątkowej serji z wodzami których postacie przypominają dni pełne chwały i potęgi. Niech znaczki te nie tylko wywołają wspomnienie dla historji, ale niech również przysporzą filatelji nowych przyjaciół“.

Brak zrozumienia.

Każdy z filatelistów znajdzie w swym zbiorze dziesiątki znaczków polskich, na których widnieje nietylko jeden, lecz dwa i więcej śladów kasownika pocztowego oraz zupełnie zasmarowanych i zatłuszczonych.

Porównanie kasowników na znaczkach polskich z zagranicznemi, wypada na korzyść tych ostatnich, które — jeśli można użyć tego słowa — są poprostu artystycznie kasowane. Czem to usprawiedliwić? Przyczyny mogą być różne:

1. złośliwość, połączona z bagatelizowaniem przepisów pocztowych,
2. specjalnego rodzaju jakieś zboczenie,
3. nuda.

ad 1. Jak wiadomo, są wydane przepisy dotyczące czyszczenia kasowników i sposobu nalewania tuszu do poduszek. Praktyka wykazuje, że kasowniki nie są czyszczone, tusz nalewa się zgóry tj. na poduszkę zamiast na podkładkę filcową znajdującą się pod poduszką. Tusz — jak wiadomo — składa się z barwników i substancji wiążącej te barwniki, tj. tłuszczu. Jeśli pozostawimy tusz przez dłuższy czas w naczyniu (flaszce), wówczas barwniki oddzielają się od tłuszczu i — jako cięższe — osiadają na dnie naczynia, a tłuszcz — jako lżejszy — podchodzi do góry. Chcąc więc poduszkę nasycić tuszem, należy przedtem kilkakrotnie potrząsnąć naczyniem (flaszką). Jeśli tego nie uczynimy, poduszka zostaje nasycona samym... tłuszczem, który, jako że znajduje się w górnej części naczynia (flaszki), wylewa się z niego pierwszy! O tych pozornie mało ważnych czynnościach, nie można zapominać. Nic więc dziwnego, że odciski na znaczkach i kopertach pochodzące z takich kasowników, pozostawiają wiele do życzenia. Litery i liczby zamazane, nieczytelne oraz tłuste plamy. Zaradzić temu można przez zaostrzenie nadzoru i pociągnięcie danego funkcjonarjusza do odpowiedzialności.

ad 2. Jeśli to jest wynikiem jakiegoś zboczenia, to i w tym wypadku sprawa jest wygrana. Wysłać danego funkcjonarjusza do domu dla obłąkanych. Kosztv leczenia poniosą filateliści. Radzę to zrobić możliwie natychmiast. Jeśli u nas, gdzie mamy na znaczkach niewinne orzełki, widoki miast i podobizny mężczyzn, zdarzają się takie wypadki, przyzna każdy, że osobnik taki może być bardzo niebezpieczny nawet... dla otoczenia.

ad 3. Najłatwiej możemy poradzić sobie z nudą. Jeśli dany osobnik niema co robić i poprostu z nudów, ot tak sobie dla zabicia czasu, znęca się kilka razy nad jednym znaczkiem, należałoby zwolnić go z pracy.

Jak więc widać, zło można z łatwością usunąć.

Skutki takiego (barbarzyńskiego) kasowania znaczków, odczuwamy na własnej skórze (również Min. P. i T.) Zainteresowanie zagranicy znaczkami polskiemi jest znikome i dlatego **bezgotówkowa wymiana** znaczków polskich na zagraniczne napo-

tyka na wielkie trudności. Polscy zbieracze znaczków zagranicznych nie mogąc ich nabyć drogą wymiany, muszą — rzecz naturalna -- je kupować. Waluta obca nie wpływa do Polski, setki zaś naszych złotych odpływają z kraju zagranicę. Spotkam się z twierdzeniem, że wchodzą w grę niewielkie kwoty. Tak może twierdzić ten, kto nie wie co to jest filatelistyka. Liczba filatelistów polskich interesujących się zagranicą, rośnie z dnia na dzień. Jeśli zatrzymamy odpływ tu złotych 1000,—, tam i w setkach różnych wypadków choćby nawet kilku złotych, to biorąc pod uwagę ogromną ilość filatelistów, da to nam w roku bardzo poważną sumę. Nasz bilans handlowy nie jest znowu tak aktywny, byśmy mogli darować zagranicy choćby kilka tysięcy złotych.

W ostatniej chwili dowiedziałem się, że sposób kasowania znaczków jest wynikiem nakazu Min. P. i T. Podobno zdarzają się wypadki przecinania znaczków i łączenia części nieskasowanych. Postępowania takiego nie można inaczej nazwać jak oszustwem. Dobrze, ale i na oszustów jest sposób. Wystarczy dać raz — ale dobrze (np. grzywna i więzienie), a wypadek się nie powtórzy. Uważam, że należałoby zadać sobie trudu i znaleźć sprawcę, a nie postępować po linji najmniejszego oporu i... niszczyć znaczki.

Zastanówmy się nad sprawą. Aby jeden znaczek skasować kilka razy, trzeba na to... czasu. Że funkcjonarjusze pocztowi mają czas, świadczą o tem... znaczki. A więc znaleźliśmy... czas. Aby stwierdzić, czy znaczek nalepiony na kopercie jest cały, czy ewentualnie składa się z dwóch części, trzeba na to... również czasu. Ponieważ jak wspomniałem czas znaleźliśmy, więc użyjmy go na badanie znaczków.

Dlaczego z winy nieuczciwej jednostki mają cierpieć filateliści całego świata i... opinja Polski? Tłomaczyć się w ten sposób wobec świata, oznaczałoby przyznanie się do nieudolności w wyszukaniu sprawców. Tak postępować nie możemy.

Szereg filatelistów polskich przestaje zbierać kasowane znaczki polskie a zbiory likwidują. Dodać trzeba, że na kupno znaczków czystych (niestemplowanych) nie wszyscy mogą sobie pozwolić. Ruch zamiera. I całkiem słusznie. Co mają zbierać? Zasmarowane i poplamione świstki papieru, mające **przypominać** znaczki? Aby wzbudzić niesmak, wystarczy rzucić okiem na kartki albumowe zapełnione skasowanemi znaczkami polskiemi.

Jak taki sposób kasowania znaczków szkodzi Polsce zagranicą, niech zaświadczy następujący wypadek:

Na prośbę znajomego filatelisty z Wiednia, wysłałem mu list ze znaczkiem Wita Stwosza. Urzędnik z okienka „listy polecone", człowiek bardzo grzeczny, skasował w moich oczach znaczek bardzo ładnie, t. j. lekko i tylko jego prawy brzeg. Urzędnik rzucił list na stos przesyłek przygotowanych już do wysyłki. Byłem bardzo zadowolony i podziękowawszy za usługę, odszedłem. Jakież było moje zdumienie, gdy już po kilku dniach otrzymałem od znajomego list z odpowiednią porcją wymyślań pod moim adresem i poczty polskiej. Do listu dołączył całą moją kopertę. Otóż okazało się, że znaczek został później jeszcze dodatkowo **dwukrotnie** skasowany (środek i jego lewy brzeg). Nosił więc... trzy ślady kasownika. Polecenie Min. P. i T. zostało wykonane, znaczek został **przepisowo** skasowany (czytaj: zniszczony). Ile jednak z tego powodu ucierpiała opinja Polski? Że zwymyślał pocztę, nie dziwię się. Ale dlaczego mnie się przy tej sposobności oberwało?

A teraz inny wypadek. Służąc w czasie wojny pod rozkazami śp. Marszałka, chciałem jako filatelista ofiarować Muzeum belwederskiemu specjalną tablicę zatytułowaną „śp. Marszałek w poczcie polskiej". Na tablicy miały się znaleźć wszystkie znaczki począwszy od roku 1918 z podobiznami śp. Marszałka oraz kasowniki z Jego zdaniami (sentencjami). W związku z tem zakład litograficzny wykonał mi tablicę na której — na tle orła legjonowego — nalepiłem już wszystkie znaczki z podobizną śp. Marszałka oraz wysłałem do urzędów pocztowych: Lwów 2, Warszawa 1, Warszawa 2, Poznań 1, Kraków 2, i Łódź 1 po jednym komplecie, składającym się z 5-ciu kopert ofrankowanych znaczkami żałobnemi 5, 15, 25, 45 gr i 1 zł z prośbą o skasowanie znaczków wirnikami zawierającemi zdania śp. Marszałka. W listach wspomniałem o celu i prosiłem, by z uwagi właśnie na ten cel, skasowano znaczki czysto i wyraźnie. Lwów 2, Warszawa 2 i Poznań 1 przychyliły się do mej prośby i skasowały znaczki faktycznie bardzo ładnie, wprost artystycznie, za co składam tą drogą wspomnianym urzędom moje najserdeczniejsze podziękowanie. Warszawa 1 zwróciła koperty tłomacząc się zdjęciem z maszyn-stemplownic datowników z sentencjami. Kraków 2 i Łódź 1 nie wysiliły się zbytnio i zwróciły koperty w stanie fatalnym Pismo nieczytelne i niewyraźne (Kraków 2),

tekst zamazany, koperty zasmarowane a brzegi wszystkich kopert załamane (Łódź 1).

Kopert z kasownikami Krakowa 2 i Łodzi 1 — rzecz naturalna — ze względu na ich wygląd wlepić na tablicę nie mogę, ponadto do kompletu brakują mi koperty z Warszawy 1 — wobec czego projekt mój upadł, a cała praca i dość znaczne koszty — zmarnowane. Oto drugi dowód nastawienia naszych władz pocztowych w odniesieniu do filatelistyki. Niema zupełnie zrozumienia, niema poparcia.

A teraz kilka pytań:

1. Czy Min. P. i T. poto się sili na wydawanie znaczków, ogłasza konkursy, przyznaje nagrody itd. itd., by one się pięknie prezentowały w skarbcach drukarni względnie urzędów pocztowych, — a z chwilą nalepienia na listach niszczyć je — zamiast żeby przetrwały wieki i godnie reprezentowały Polskę w albumach filatelistów całego świata.

2. Czy Min. P. i T. nie chce pokazać zagranicy niektórych naprawdę pięknych naszych znaczków? A może się... wstydzi? Jeśli tak, to poco je wydawało i to z tak wielkim nakładem pracy i kosztów?

3. Czy zagranica może sobie wyrobić jakieś zdanie o pięknie naszego kraju (w tym wypadku o arcydziele Stwosza) jeśli otrzymuje w taki sposób kasowane znaczki? Czy to ma być odpowiedni sposób reklamowania Polski? Czy nie w tym celu wydaje się niektóre znaczki, a specjalnie widokowe, portretowe itp.?

4) Jeśli znaczek ma mieć wartość jedynie tylko przed jego użyciem, a po skasowaniu ma przedstawiać wstrętny, zasmarowany, poplamiony i bezwartościowy świstek papieru, — to czy nie wystarczałaby jakaś zwykła i tania makulatura, np. skrawki zadrukowanego papieru gazetowego, któreby zastępowały znaczki?

5) Czy taki sposób niszczenia znaczków nie można porównać z niszczeniem oryginalnych portretów, obrazów i pomników, za które to występki grozi kara więzienia?

6) Czy Min. P. i T. nie zdaje sobie sprawy, że takim nakazem wykreśla w tej dziedzinie Polskę z rzędu państw żyjących?

7. Czy Min. P. i T. umieściłoby taki znaczek w... swojem muzeum.

Czas najwyższy, aby Min. P. i T. zwróciło większą uwagę na filatelistykę w ogólności a specjalnie na upodobania filatelistów. Przecież to leży w interesie Min. P. i T. W związku z tem winno Min. P. i T. wydać podległym organom odpowiednie instrukcje a przedewszystkiem wycofać okrągłe kasowniki i wprowadzić maszynowe t. zw. wirniki z cienkiemi falistemi linjami. Jeśli zaś już mają pozostać kasowniki okrągłe, to niechże będą odczyszczane, tusz nalewany zdołu a nie zgóry na poduszki, a wreszcie same znaczki kasowane lekko i brzegami.

Lwowianin.

OD REDAKCJI:

Za łaskawie nadesłane życzenia noworoczne, składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

Redaktor i Wydawca Jan Witkowski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 7, I. ptr.

Tylko do 25 I. 1936 r.

ceny zniżone

Przy zamówieniu na albumy:



(VII. uzupełnione wydanie **1936** luksusowego albumu do znaczków polskich cena - - - zł **19.50**)

dodajemy bezpłatnie

lepsze znaczki polskie wart. zł **5.–**
(według naszego wyboru)

BLANCO

70 kartowy	cena zł	**9.75**
100 kartowy	„ „	**11.70**
300 kartowy	„ „	**31.50**

dodajemy bezpłatnie

lepsze znaczki zagraniczne wartości

zł **3.**—	do albumu	70 kartk.
zł **5.**—	„ „	100 „
zł **12.**—	„ „	300 „

(według naszego wyboru)

DODATKI 1936!

Ukazały się

DODATKI do albumu polskiego na rok **1936**

Cena zł **1.90** + koszty wysyłki i ochronnego opakowania **0.90,** polec. **1.40**

NALEPKI NADESZŁY

Nadszedł większy transport nalepek zagranicznych, I a gatunku.

Oferujemy format	mały	zł —,40	za paczkę 1000 sztuk
„	średni	„ —,50	„ „ „ „
„	większy	„ —,65	„ „ „ „

Prosimy o spieszne zamówienie, gdyż po wyczerpaniu zapasu sprowadzenie nowego transportu nalepek napotka na wielkie trudności (cło, zezwolenie przywozu, świadectwo rozrachunkowe i t d)

TYLKO DO 25 STYCZNIA 1936 r.

ceny zniżone.

Zestawienia znaczków c. świata

każdy znaczek inny

1000	rozm.	zamiast zł	6.75	**tylko**	5.75
2000	„	„ „	15.75	„	14 —
3000	„	„ „	35.—	„	30,—
5000	„	„ „	97.50	„	85.—

5000 rozm. **Europy** zamiast 156.— **tylko** 135.—



Na bardzo liczne zamówienia sprowadziliśmy nowy transport

Abisynji

5	rozm.	tylko	zł	**—.75**
10	**„**	„	**zł**	**1.50**

wyższe zestawienia podane w cenniku na rok 1936 narazie wyczerpane

Prosimy o wczesne zamówienia!

Ceny na inne zestawienia Abisynji podane w cenniku 1936 NIEWAŻNE.

Litwa

do uzupełnienia zbiorów polecamy zestawienia:

10	rozm.	zamiast zł	—.30	**tylko**	—.25
25	„	„ „	—.95	„	—.80
50	„	„ „	3.75	„	3.25
100	„	„ „	9.90	„	8.50
150	„	„ „	19.50	„	17.—

Niemcy lotnicze 1934 r.

5, 10, 15, 20, 25, 40, 50, 80 fen. 1, 2 i 3 mk.

stemplowane.

Brakują w każdym zbiorze

cena zniżona

tylko 12,75



200 rozm znaczków **Włoch** zamiast **7.50** tylko **6.75**

600 rozm. znaczków **Węgier** w zeszytach zamiast zł **48.–** tylko zł **40.–** nadaje się specjalnie do uzupełnienia zbioru lub odsprzedaży

10% rabatu na inne zestawienia podane w cenniku na rok 1936

nie objęte niniejszem ogłoszeniem

przy zamówieniach powyżej zł 10 —

Druk. „POL“ POLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH Sp. z o. odp. Poznań, Strzelecka 14.